



Mały pilot z małą liczbą małych przycisków – wystarczy.

W tym sezonie Pioneer wprowadził do sprzedaży trzy nowe modele. Niezależnie od nich nadal są dostępne urządzenia z wyższej linii SC-LX, które wyposażono w dekodery Dolby Atmos i DTS:X; występują również w jednym modelu z podstawowej serii (VSX-1131), ale testowany przez nas VSX-831 nie ma ich na pokładzie, a liczba końcówek mocy jest ograniczona do pięciu (w porównaniu z siedmioma u konkurentów).

Pioneer VSX-831

Pod dużym, czytelnym wyświetlaczem znajduje się rząd wąskich przycisków, które służą do obsługi radia, dokonywania zmian w menu oraz ściemniania wyświetlacza. Kilka okrągłych, wygodniejszych ulokowano poniżej; obsługują włączanie trybów dźwięku dookólnego, funkcji „direct” oraz systemu Sound Retriever, który próbuje przywrócić blask skompresowanym plikom MP3.

Na przednim panelu jest gniazdo USB, za pomocą niego można odtwarzać nagrania zarejestrowane w formatach o wysokiej rozdzielczości: 24 bit/192 kHz (np. dla FLAC) i 5,6 MHz dla DSD. Wejście USB nie współpracuje z urządzeniami Apple. Wejście analogowe to mini-jack. Jest też wyjście słuchawkowe oraz gniazdo na mikrofon automatycznej kalibracji.

Na tylnym panelu jest raczej luźno (jak na amplituner wielokanałowy). Wejść HDMI jest sześć, trzy z nich obsługują sygnał w standardzie 4K (60p 4:4:4), HDCP2.2. Oczywiście jedyne wyjście HDMI (z ARC) także akceptuje ten format. Urządzenie może upskalować sygnały wizyjne 1080p do postaci 4K. Jest również analogowo-cyfrowy konwerter wizyjny – zakres jego pracy ogranicza się do zamiany sygnału kompozyt (w tym formacie są dwa wejścia) na postać cyfrową, którą można wypuścić przez HDMI. Mamy tu pięć wejść audio; dwa z nich cyfrowe (światłowodowe i koaksjalne), dwa analogowe liniowe, a piąte – i tu miła niespodzianka – umożliwia podłączenie gramofonu z wkładką MM; tym Pioneer się wyróżnia.

VSX-831 ma dwie składane antenki do Wi-Fi/BT oraz gniazdo WLAN.

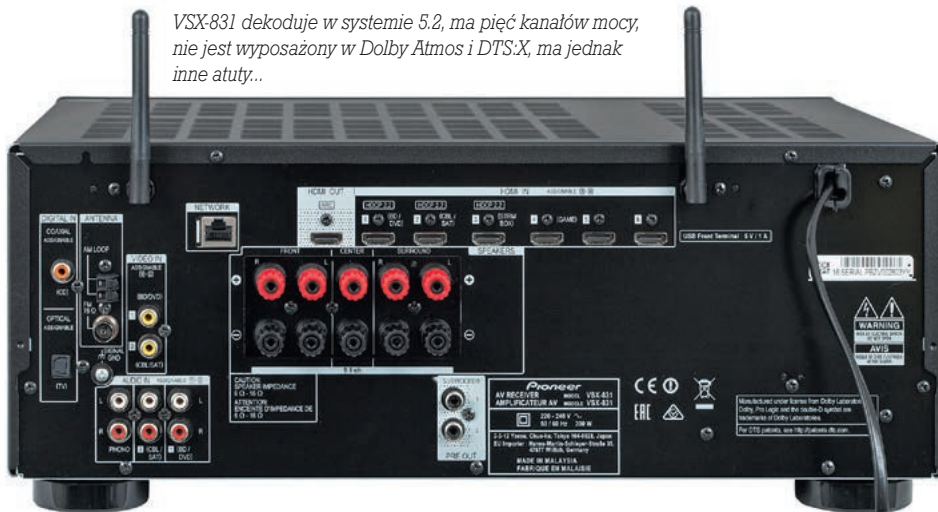
Pilot jest mały, nieuniwersalny, ma zaledwie 33 przyciski, ale jest czytelny i wygodny.

Urządzenie komunikuje się przez LAN/WLAN oraz BT. Korzystanie z sieci pozwala na odsłuchiwanie plików o tak samo wysokiej rozdzielczości jak w przypadku wejścia USB. Amplituner wspiera DLNA oraz AirPlay. Konfiguracja urządzenia w sieci oraz parowanie z urządzeniami BT jest bardzo proste. VSX-831 obsługuje serwisy Spotify oraz radiowy TuneIn. W materiałach producenta są także inne serwisy (Tidal i Deezer), które mają być dostępne po aktualizacji oprogramowania. Na razie nie stwierdziłem dostępu do nich po przełączeniu się na siećową sekcję wejść; za to – zgod-

nie z obietnicą – jest tam AirPlay oraz Music Server oznaczający możliwość korzystania z plików magazynowanych na komputerach lub dyskach sieciowych. Pioneer jest też zgodny z coraz popularniejszym Google Cast oraz nowością – systemem multiroom FireConnect.

Amplitunierem można sterować za pomocą urządzenia przenośnego i aplikacji iControlAV5, przygotowanej dla systemów iOS i Android. Jestem daleki od zachwytów nad kolorowymi i rozbudowanymi programami, ponieważ zawsze wydaje mi się, że nadmiar możliwości utrudnia obsługę i powoduje kłopoty z wyborem. W tym kontekście iControlAV5 jest aplikacją wyjątkową; ma wiele możliwości: od szczegółowych ustawień amplitunera, poprzez bieżące regulacje, aż po wygodne gmeranie wśród źródeł. Oczywiście jest to najbardziej przydatne przy różnych formach strumieniowania muzyki. Grafika (tej aplikacji) jest kolorowa, dość agresywna, ale daje jasny wgląd w funkcje, a działa bardzo stabilnie.

VSX-831 dekoduje w systemie 5.2, ma pięć kanałów mocy, nie jest wyposażony w Dolby Atmos i DTS:X, ma jednak inne atuty...





Pioneer chwali się przy okazji VSX-831 (także w pozostałych nowych amplitunerach) nową grafiką menu. Rzeczywiście jest inna niż w starszych modelach – przyjemna dla oka i czytelna. Set-up podzielono na trzy działy. Pierwszy zawiera właściwe ustawienia, trzeci obsługuje LAN/WLAN/BT – w zasadzie po „zameldowaniu się” do routera i sparowaniu z urządzeniem przenośnym, użytkownik nie ma tu nic do roboty. Drugi dział zawiera system kalibracji głośników MCACC. Można to zrobić całkowicie automatycznie, używając dołączonego mikrofonu albo ustawiając parametry wszystkich głośników „na ucho”. VSX-831 jest dostępny w kolorach czarnym oraz srebrnym.

Wnętrze Pioneerera jest ładnie uporządkowane dzięki nowemu projektowi niewielkiej, skondensowanej płytki cyfrowej oraz starannej aranżacji. Producent postarał się odsunąć zasilacz (transformator rdzeniowy) od obwodów audio, ustawiając go przy bocznej ścianie. Radiator jest niewielki, ale amplituner ma przecież „tylko” pięć końcówek mocy, każdy kanał tworzy (w stopniu wyjściowym) jedna para tranzystorów Toshiba; takich samych, jakie stosuje Yamaha (w testowanym RX-V581), choć aplikacja Pioneerera jest inna.

Część układów cyfrowych jest natomiast taka sama jak w AVR-X1300W Denona; przede wszystkim główny scalak dekodujący formaty audio – Cirrus Logic CS49844. To nowoczesny układ stosowany chętnie przez producentów amplitunerów, a w kontekście Pioneerera bardzo ciekawy, gdyż pozwala na dekodowanie Dolby Atmos i DTS:X. Wydaje się więc, że w VSX-831 producent programowo wyłączył te funkcje. Z rozmachem potraktowano sekcję przetworników C/A opartą na 8-kanałowym układzie AKM AK4458, który obsługuje zarówno sygnały PCM o ekstremalnych parametrach 32 bit/768 kHz, jak i DSD256! Przetwornik ten wkracza na wielokanałowe salony (od zeszłego roku) i jest często stosowany w znacznie droższych amplitunerach. Sekcja video bazuje na sprawdzonych rozwiązaniach firm Silicon Image i Panasonic.

W ramach podręcznego zestawu wejść jest analogowy mini-jack oraz USB pozwalające na odtwarzanie plików z pendrajwów i dysków

Wejście gramofonowe (MM) – w tej cenie prawdziwy rarytas.



Pioneer ma funkcję Sound Retriever – zadaniem tego układu jest ratowanie jakości plików skompresowanych.

Amplituner ma aż sześć wejść HDMI, w tym trzy w standardzie 4K, 4:4:4, 60p. Jest upskalnik do 4K cyfrowych sygnałów wideo oraz konwerter wizyjny do zamiany analogowych rejestracji na cyfrowe.



ODSŁUCH

W wydaniu stereofonicznym niskie tony były głębokie, obszerne i puszyste. Budowały nie tyle solidny, stabilny fundament, co tworzyły podkład, prowadziły muzykę falami, napełniały ją i kołysały. Rzecz jasna, musiał się ku temu pojawić jakiś bodziec w nagraniu, ale nie trzeba było czekać tak długo, jak przy Denonie, aby Pioneer rozwinął swoje basowe... skrzydła? Raczej wielkie macki. Niskie tony tworzą ośnowę, wypełniają i sączą się z niemal każdego fragmentu. Pomimo to zasadnicza kontrola basu w momentach wymagających dynamiki i „sprężu” wcale nie była zła, a uderzenia wychodziły z odpowiednią wyrazistością, a czasami nawet zaskakującą twardością – jednak tylko czasami. Wysokie tony nie tyle walczyły o prymat, co proporcjonalnie ozdabiały brzmienie, wchodząc na podobny poziom aktywności co bas; były jasne, błyszczące, czasami ostre i metaliczne, ale nawet jeżeli coś syknęło i zgrzytnęło, to nie wbijało się w ucho agresywnie, jakby tłuściość basu uspokajała i tonizowała nawet takie elementy. Środek był już czysty, sam w sobie najlepiej wyważony, lecz w tym całym konglomeracie pozostawał trochę zbyt cichy i nieśmiały.

VSX-831 nie miał poważnych kłopotów dynamicznych, ale efekty z tym związane nie zapierały tchu w piersiach – było poprawnie. Za to bardzo dobrze radził sobie z przestrzennością, swobodnie rozbudowując plany przed słuchaczem, lecz nie wpychając się zbyt blisko (na skutek trochę cofniętej średnicy). Dźwięk swobodnie rozchodził się na boki, nie był zagęszczony jak u Denona, ale odwzorowanie wielkości instrumentów było wiarygodne.

W systemie wielokanałowym oczywiście wszystko rozgrywa się na jeszcze większej przestrzeni, lecz bez bałaganu; trochę

obawiałem się, że stereofoniczna swoboda przeistoczy się w chaos, jednak przyszło nawet uspokojenie albo zrównoważenie – większą rolę zaczął odgrywać środek pasma, zakotwicząc całe przedstawienie w kanale centralnym, dbając o ważną rolę dialogów. Średnica „spochmurniała”, jej dźwięki stały się grubsze, ale nie brakowało im rysunku i stanowczości. W rezultacie brzmienie było bardziej kompletne, spójne i dynamiczne, jako że basem zajął się dobry subwoofer, podczas gdy w stereo VSX-981 determinuje charakter niskich tonów, wyraźnie wpływających na cały obraz – ale można też zastosować tryb 2.1, który w tym przypadku ma szansę dać lepsze rezultaty niż „czysty” układ dwukanałowy.

VSX-831

CENA: 2500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: DSV
www.dsv.com.pl

WYKONANIE

Skromny i ładny. Uporządkowany projekt wnętrza bez nadmiaru kabli, zasilacz odsunięty od obwodów audio, w sekcji cyfrowej świetny duet dekodatorów i konwerterów C/A.

FUNKcjONALNOŚĆ

„Tylko” pięć kanałów mocy, brak Dolby Atmos i DTS:X. Skalnik do 4K i konwerter wideo (konkurenci nie mają). Obsługuje (niszowe) FireConnect i Google Cast, ale przede wszystkim AirPlay, odtwarzacz sieciowy na bazie DLNA, wsparcie dla Spotify oraz (po zapowiadanej aktualizacji oprogramowania) Deezer i Tidal. Komunikacja Wi-Fi (dwuzakresowa) oraz BT. Szczególnie wyróżnia się wejściem z korekcją MM (gramofon).

PARAMETRY

Dość wysoka moc przy obciążeniu 8-omowym (2 x 94 W, 5 x 49 W), niski szum (-84 dB), harmoniczne umiarkowane, pod dyktando parzystej.

BRZMIENIE

W stereo obszerne, miękki bas oraz błyszcząca góra pasma, współtworzą wyjątkową przestrzeń. W trybie wielokanałowym brzmienie twardsze, z mocniejszą średnicą i dobrą dynamiką.

Laboratorium Pioneer VSX-831

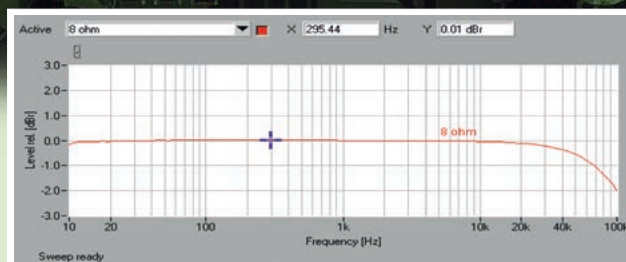
VSX-831 jest oficjalnie przygotowany do obsługi obciążen o impedancji znamionowej 6 Ω lub wyższej, w związku z tym w naszym laboratorium „spotkał się” z obciążeniem 8-omowym, a 4-omowe zostało mu „daruwane”. Każda końcówka ma moc 102 W, w konfiguracji stereofonicznej amplituner dostarcza 2 x 94 W, a przy pięciu kanałach wysterowanych jednocześnie – 5 x 49 W.

Urządzenie można pochwalić za najniższy poziom szumów (w tym teście), wynik 84 dB, jak na amplituner AV, jest bardzo dobry. Dzięki temu, mimo nie najwyższej mocy, Pioneer jest też liderem w zakresie dynamiki – 104 dB.

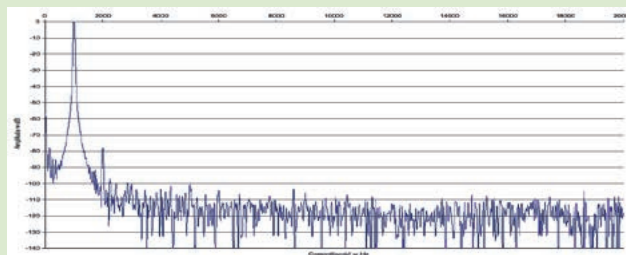
Pasma przenoszenia (rys.1) jest idealne od skrajnych 10 Hz, powyżej 20 kHz następuje delikatny spadek, jednak przy granicznych 100 kHz nie przekracza -2 dB.

Znaczny udział w spektrum zniekształceń (rys. 2) ma druga harmoniczna, ale to jedyna obecna powyżej granicy -90 dB.

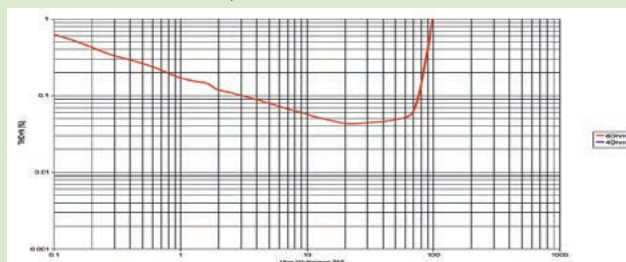
Przy mocach od 3 W (wzwyż, aż do przesterowania) THD+N znajduje się poniżej pułapu 0,1 % (rys. 3).



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
[Ω]					
8	102	94	62	50	49
4	-	-	-	-	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]					0,15
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]					84
Dynamika [dB]					104
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)					45

Końcówki mocy	5
Dekodery	DD, DD Plus, Dolby Surround, Dolby True HD, DPLII, DTS Express, DTS HD High Resolution Audio, DTS HD Master Audio, DTS 96/24, DTS Neo:6 5.1
Konwerter wideo	tak
Skalery obrazu	4K
Wejścia wideo	6 x HDMI, 2 x kompozyt
Wyjścia wideo	1 x HDMI
Wej./wyj. analogowe audio	2 x RCA / -
Wej./wyj. cyfrowe audio	2 x optyczne / -
Wej. podręczne	USB, 1 x mini-jack audio
USB	1 x przód
Wej. gramofonowe	MM
Wyj. na subwoofer	2 x
Wej. wielokanałowe	nie
Wyj. na zewnętrzne końcówki mocy	nie
Zaciski głośnikowe	zakręcane
Wyj. słuchawkowe	tak
Pilot uniwersalny	nie
iPOD/iPhone/iPad	AirPlay
Funkcje strumieniowe	DLNA, serwisy muzyczne, radio internetowe
Flac	24/192 kHz
DSD	5,6 MHz
Dodatkowe strefy/obsługa	-/-
Komunikacja	LAN, WLAN, BT
Cniazda systemowe	nie



Uporządkowany układ wnętrza Pioniera sprawia dobre wrażenie, obwody cyfrowe skondensowano na niewielkiej płytce, ale łatwiej było wszystko zmieścić, bowiem jest to urządzenie „tylko” z pięcioma końcówkami mocy.